№ 97. Środa, dnia 8 grudnia 1915 roku. Rok XXX.

Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarte codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51, telefon Nr. 2-25.

Z myśli o nas samych.

Wojna, jak narkotyk pobudzająco wpływa na bieg życia. Nietylko zmiany polityczne pędzą jedna za drugą z błyskawiczną szybkością — nietylko armje zmieniają wygląd mapy, posuwając się w piorunujących atakach, lub cofając się w beznadziejnym odwrocie. Społeczeństwo, pozostające pod wpływem wojny, społeczeństwo zmuszone przez fakt prowadzenia walki do wielkich wysiłków, przeobraża się w głębi swojej, a przeobrażenia te nieraz bynajmniej nie posiadają cech osłabienia.

Napróżnoby się starał obserwator życia społeczeństwa szkicowo rzucić obraz tego życia — będzie ono kiedyś terenem żmudnych badań historjopisów. Tętno życia ma tak wielką i nieprzewidzianą amplitudę drgań, że czasem zda się uosabiać chaos.

*

Wojna obecna może najdotkliwiej wstrząsnęła społeczeństwem naszem. Słowa znachora, prawdziwe, acz przerażające swą miernotą: „będzie żyć, albo umrze" — dają się słyszeć w stosunku do nas coraz częściej. One to powodują ze strony jednych gorączkową pracę, stek wysiłków wykonywanych w szybkiem tępie, które obserwować można jedynie przy przewrotach społecznych.

One powodują to zapamiętanie się jednych, którzy, wierząc w żywotną siłę narodu, stają naprzeciw wszelkich zapór, wszelkich przeszkód, gotowi je obalić przepotężną wiarą w życie.

Ci ciągle obliczają jutro, tworząc wciąż nowe budżety, zdobywając pozycje dodatnie siłą, zdobywając je na własnem społeczeństwie.

Drudzy inaczej pojmują mętne słowa znachora. Beznadziejność przepowiedni śmierci przygniata ich jestestwo duchowe — zabija potęgę życia, wytrąca wiarę w życie. Nie stają oni wobec zapór i przeszkód z bojową wolą obalenia ich — przeciwnie, z drobiazgowością, na jaką tylko zdobyć się mogą, wyszukują wciąż nowe, coraz trudniejsze do przebycia, lubują się w ich wielkości i nieprzebytości.

W struchlałych sercach znajdują usprawiedliwienie — „nie czynim nic, bo praca każda nasza nie będzie owocną — jakże można przebyć te góry zawad, stojących na naszej drodze; gdybyśmy czynili — tworzylibyśmy nowe zapory — nowe przeszkody — nowe szkody".

Widmo śmierci zrodziło w nich lęk życia — lęk czynu.

Kwitują z życia, gotują się wytrwale do wegetacji zrezygnowani, gotowi na śmierć.

Działalność swą ograniczają do rozpamiętywania czynów przeszłości, czynów nie swoich i niepodobnych sobie. Robią ciągle bilanse, niepomni na jutro, wyszukują z drobiazgowością najmiejsze pozycje. Nie spieszą się, tętno ich życia jest słabe — krew płynie jak soki w roślinie: spokojnie, wolno, automatycznie.

*

Nasuwa się mi opowieść, którą niedawno słyszałem. Opowieść z życia, prawdziwa. Opowiadał mi ją chłop z dziada pradziada, który zdrowym rozumem, tą prostą logiką pierwotnych filozofów odczuwa życie społeczne, posiadając swój sąd zdrowy, niezakażony wykrętami cywilizacji. Opowiadał mi ją, jako obrazek ilustrujący, zdaniem jego, życie obecne, typ Polaka, krzewiący się wśród nas.

„Huczały bałwany wzburzonej Pilicy. Dopiero niedawno zrzuciła z siebie lodowe okowy. Kra za krą płynęła, rozbijając się z hukiem. Przez rzekę płynęła łódź — a w łodzi dwie kobiety wprawnemi rękami mieszkanek nadrzecznych odtrącały ciosy kier w ich słabą łupinę. Potężny żywioł rzeki, poruszony budzącem się tętnem życia wiosny, był jednak zbyt trudnym do opanowania. Wielka płyta lodowa, urwana kędyś u brzegu, z rozmachem wiosennego prądu wody uderzyła w łódź. Kobiety wpadły w skotłowane bałwany Pilicy.

Rozległ się krzyk...

Jedna kobiecina zdołała uchwycić się przybrzeżnego słupa... Uczepiła się go wszelkiemi siłami... Głosem trwogi i rozpaczy wzywa pomocy ludzi i Boga...

Nadbrzeżną drożyną wychudła szkapa ciągnie wózik z drzewem z lasu, obok idzie kmiotek — to syn jej, on ją wybawi...

Zobaczył syn grożące matce niebezpieczeństwo, „utonie lub się uratuje", buchnęło mu przez głowę. Struchlałemi rękami kręci bezmyślnie machorkę, a krzyczy:

— O św. Agnieszko wybaw matulę mojá!... Trzymajta się matulu, trzymajta...

Zbiegli się ludzie, krzyczą i radzą: — Zrzucaj Antek drewka, wyprzęgaj konia, i wóz do wody... za dyszel się potrzyma... dostanie... ani chybi matula wylizą po wozie!... Ino prędko!

Przerażony Antek, rozpacznie spogląda na radzącego:

— Bójcie się Boga, człowiecze, dyć woda całkiem mi smar z osi zmyje, a teraz on taki drogi!

Struchlałe ręce Antka kręcą machorkę, kra za krą tłuką biedną matkę, aż zgrabiałe w lodowatej wodzie ręce puściły słup — pieniste bałwany zamknęły się nad głową nieszczęsnej kobiety... synowi smar z wozu się nie obmył..."

W polskiej chłopskiej gwarze nazwano Antka niedojdą i gapą.

W cywilizowanej mowie miasta zwałby się — człowiekiem z rezerwą Q.

ś. p.

Władysław Modzelewski.

Z Moskwy nadeszła wiadomość o śmierci b. prezydenta miasta Radomia, ś. p. Władysława Modzelewskiego. Jak donosi „Kur. War." długą chorobę i śmierć spowodowały trudy, poniesione podczas podróży odbywanej końmi do Mińska, a stamtąd do Moskwy. I znów ofiara wojny, straszny los „uchodźca", który wróg zgotował dla wielu, wielu tysięcy naszych rodaków. S. p. prezydent Modzelewski był osobistością w mieście popularną, ogólnie cenioną za swą uczciwość i prawy charakter. Przez długi okres czasu, pełniąc służbę naczelnika kancelarji wice-gubernatora, był w warunkach moralnych nieraz bardzo trudnych, z których zawsze wyszedł nie zatraciwszy godności Polaka. To długoletnie łamanie się z sobą i ciągłe tłumienie szczerych myśli i pragnień, wpłynęło na pewne osłabienie energji i stanowczości w działaniu, do czego w czasach ostatnich przyczyniło się i zdrowie nadwyrężone, to też kierownictwo sprawami miejskiemi przy nadzwyczajnem skrępowaniu ze strony władz rosyjskich było nieraz, zwłaszcza po wybuchu wojny, dla zmarłego ciężarem ponad siły. Zmarły na obczyźnie prezydent pozostawia w mieście, gdzie swe życie spędził, najlepsze wspomnienie.

Cześć Jego pamięci!

WOJNA.

Na wschodnim froncie.

Komunikat z d. 4 b. m.

Nic nowego.

Komunikat z d. 5 b. m.

Szczególniejszych wydarzeń nie było.

Na południowo-wschodnim froncie.

Wczoraj rano nasze wojska wzięły szturmem wyżyny na południe od Plewlje. Również i pod Treinowicą na południo-zachód od Ljenicy pobito Czarnogórców. Na zachód od Nowego Bazaru przepędziliśmy rabujące bandy czarnogórskie. Wczoraj pod Nowym Bazarem i Mitrowicą wzięliśmy ogółem 2 tysiące jeńców.

Pod Celebie doszło znów do wielkiej bitwy. Wojska czarnogórskie zostały odrzucone ku granicy przez grupę postępującą z Tocy. Na południe od Plewlje odparły nasze wojska gwałtowne kontrataki czarnogórskie. Pomiędzy materjałami wojennemi, zdobytemi w Plewlje, znajduje się miljon ładunków karabinowych i 100 zagród do amunicji armatniej. Na południe od Nowego Bazaru wzięto znów 600 jeńców.

Na włoskim froncie.

Wczoraj na froncie Isonzo ograniczyli się Włosi do ognia działowego o zmiennem natężeniu. Tylko pod Oslavią próbowali dniem i nocą pojedyńczych ataków, które odparto. Na froncie Tyrolskim artylerja nieprzyjacielska rozwija gwałtowniejszy ogień przeciwko ufortyfikowanej okolicy Lazdazo. Zastąpca szefa sztabu generalnego fldm. *(—) von Höffer.*

Towarzystwo Rolnicze Radomskie.

Na ogólne zebranie Towarzystwa rolniczego radomskiego w dniu 3 b. m. przybyło 70 członków, co świadczy o dużem zainteresowaniu się tą instytucją. Zebranie zagaił hr. Juljusz Tarnowski, dowodząc w pięknem przemówieniu konieczności pracy nad odrodzeniem kraju, z myślą o lepszej przyszłości, następnie zaś sekretarz zebrania, prezydent Tadeusz Przyłęcki odczytał protokuł ostatniego zebrania członków T-wa z dnia 3 lipca roku zeszłego.

Po uczczeniu pamięci zmarłych członków: ś. p. Józefa Dobieckiego i Konstantego Jagnińskiego, przez powstanie z miejsc, skarbnik T-wa dyrektor Stanisław Pomorski odszytał sprawozdanie kasowe za czas od dnia 1 stycznia do 1 października r. b., wykazujące niedobór w sumie 2859 rb.; zaległych składek członków jest 5240 rb. Aby temu zaradzić zarządzono przerwę zebrania, podczas której obecni wpłacili składek przeszło 1200 rb., następnie zaś p. Marjan Arkuszewski komunikował wiadomości rządowe o możności nabywania bydła i kukurudzy przez ziemian.

Powitany serdecznie przez przewodniczącego wygłosił z wielką swadą adw. przys. Kazimierz Olszowski swój referat „w sprawie rejestracji szkód wojennych". Postawiwszy na wstępie pytanie, czy państwo jest obowiązane zwrócić straty, spowodowane przez działania wojenne, prelegien zbijał twierdzenie przeciwne znanego prawnika Hugona Grotiusa i dowodził, że zwrot taki jest bezwarunkowo obowiązkiem każdego cywilizowanego państwa, tak naprzykład we Francji podczas rewolucji i podczac wojny w roku 1870/1871 zwracano straty wojenne, asygnując jednorazowo 100 miljonów franków i później kilkakrotnie większe kwoty; podczas wojny obecnej państwo płaci za szkody *bezpośrednie*, o wypłacie decydują tam 3 instytucje.

Co się tyczy prawodawstwa rosyskiego, to po wojnie 1812 roku rząd płacił za szkody wojenne na Litwie, w roku 1813 wypłacono w Moskwie za takież straty 5 miljonów rubli; płacono także po wojnie krymskiej i japońskiej. W tomie II Zbioru Praw w artykule jedenastym znajduje się przepis o płaceniu za szkody, spowodowane przez wojnę, o ile zniszczenie majątku nastąpiłe na rozkaz władzy wojskowej. We wrześniu 1914 roku wydane zostało prawo o wynagrodzeniu za rekwizycję, lecz dopiero po sprawdzeniu kwitu rekwizycyjnego przez specjalną komisję likwidacyjną, dotąd jednak z tego tytułu nie zapłacono nic.

Centralne Towarzystwo Rolnicze stworzyło komisje do szacowania strat i wyjednało w marcu r. b. 20 miljonów rubli u rządu, ten jednak przeznaczył tę sumę wyłącznie na odbudowę budynków włościańskich.

Centralny komitet obywatelski w Warszawie opracował projekt instytucji do sprawdzania strat w dziedzinie rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosł i własności miejskiej, rząd w zaborze pruskim zatwierdził dopiero instrukcję odnośnie rolnictwa. Według instrukcji tej szacowane zostaną tylko straty *materjalne bezpośrednie i stwierdzone*, inne zaś płacone nie będą.' Komisje będą złożone z przedstawicieli instytucji samorządowych i społecznych, i mają posiadać 2 istytucje: 1) gminną i 2) powiatową (w zaborze pruskim). Materjały, zebrane w komisjach będą opracowane w specjalnem biurze w Warszawie i z autentycznych danych zestawiony zostanie memorjał, który rozesłany będzie w języku polskim i francuskim wszystkim wybitniejszym osobistościom politycznym w całym świecie, aby dokładnie przadstawić straty, poniesione przez Polskę wskutek wojny.

Po referacie, nagrodzonym sutemi oklaskami, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: pp. Józef Świerzyński, Antoni Bieliński, Zygmunt Leszczyński, Jan Gombrowicz, Antoni Zarzycki, Zygmunt hrabia Plater, Józef Targowski, Jan Czarnowski, Henryk Dembiński i prelegent, który odpowiadał na zapytania, udzielając informacji przedewszystkiem, że ze

wszelkiemi sprawami, dotyczącemi strat wojennych, czy też rekwizycji, zwracać się należy do specjalnego biura przy C. T. R. (Kopernika 30), że prawo niemieckie rozróżnia *rekwizycję* rzeczy *koniecznych* od *sekwestru* rzeczy, które *nie są konieczne* do wyżywienia ludzi i koni, lub remontu taboru; specjalny wydział przy jenerał gubernatorze warszawskim płaci tylko za kwity *rekwizycyjne*, W Łodzi zasekwestrowano towaru w fabrykach przeszło na 800 miljonów rubli. Kwity wydane przez wojska niemieckie na terenie zaboru austrjackiego nie są płacone.

Lubelskie Towarzystwo rolnicze utworzyło specjalny oddział rejestracji szkód wojennych na zabór austrjacki.

Przy radomskiem Towarzystwie rolniczem ma powstać również komisja w tej kwestji i do Komisji tej powołano przez aklamację: pp. Jana Czarnowskiego, Jana Gombrowicza i Antoniego Zarzyckiego.

Dokonane wybory za pomocą tajnego głosowania powołały na członków Rady T-wa pp. Henryka Dembińskiego, księcia Aleksandra Druckiego-Lubeckiego, Jana Gembrowicza, Jana Konarskiego, Zygmunta Leszczyńskiego i Józefa Targowskiego.

Zebranie zakończył referat p. Józefa Targowskiego, bardzo słuszny i doskonale wypowiedziany, o konieczności zebrania funduszu, z celem udzielania pożyczek na uruchomienie gospodarstw, zniszczonych przez wojnę, jako pomoc doraźną. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono wypłatę po pół rubla z morga na ten cel.

Wniosków członków nie było. *W.*

Otwarcie Seminarjum Nauczycielskiego ziemi Radomskiej.

Komisja Szkolna Radomska powołała do życia nową instytucję oświatową z ziemi Radomskiej — Seminarjum Nauczycielskie. Już od początku września dla zorganizowania Seminarjum, Komisja Szkolna ustanowiła Wydział Seminarjum nauczycielskiego pod przewodnictwem ks. kanonika Józefa Rokosznego. Prace Wydziału stanowiły: ułożenie programu, dobranie personelu nauczycielskiego, wyszukanie lokalu, pomocy naukowych, sprawy finansowe, przeprowadzenie formalności z władzami okupacyjnemi. Jednocześnie Wydział podjął sprawę uruchomienia 4 miesięcznych kursów pedagogicznych dla miejscowych nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich, oraz dla kandydatów i kandydatek na nauczycieli. 18 października b. r., nastąpiło otwarcie kursów pedagogicznych, na których bezinteresownie wykładają: pp. Leśniewska Eugenja, Swidwińska Amelja, Węgleńska Zofja i pp. Elżanowski Stanisław, dr. Horczak Adam i Szuster Józef. Uczęszcza na wykłady około 200 osób. W pierwszych dniach listopada ukończono prace przygotowujące otwarcie Seminarjum nauczycielskiego Po otrzymaniu pozwolenia wysokich władz cesarsko królewskich otwarto zapisy. Do dnia 4-tego grudnia zapisało się 35 kandydatek i 30 kandydatów, w tem na kurs wstępny 11 osób, na pierwszy 44, pozostali na kurs II i III ci. W tygodniu poprzedzającym otwarcie Seminarjum odbyły się egzamina wstępne, po których zaliczono na kurs wstępny 16, a na 1-szy 24 uczniów i uczennic. Ze względu na utrudnione warunki komunikacyjne, i wogóle na anormalność życia — zapisy i egzamina trwać będą jeszcze do 1-go stycznia 1916 roku.

W niedzielę ubiegłą o godzinie 10 rano poprzedziło akt otwarcia Seminarjum nabożeństwo w kościele Bernadydów, z przemówieniem ks. Ekierta, prefekta Seminarjum. W podniosłych słowach wskazał on młodzieży jej cele, obowiązki i zadania. Malując tło dzisiejszego naszego życia narodowego i ogrom odpowiedzialności przed przyszłością, podkreślił ważność zawodu nauczyciela i wychowawcy dzieci ludu polskiego, do czego sposobić się mają uczniowie i uczennice Seminarjum. Nazywając wdzięcznem polem pracy wychowywanie i nauczanie dusz i umysłów dziecinnych, wskazywał na te zasoby duchowe, któremi nauczyciel obok powołania winien rozporządzać. Zakończył uzasadnieniem potrzeby kierunku narodowo religijnego w wychowaniu młodzieży polskiej.

O godzinie 1-ej tegoż dnia w sali Szkoły Handlowej męskiej, w obecności stu kilkudziesięciu osób zaproszonych gości: przedstawicieli Wysokich władz cesarsko królewskich obwodu radomskiego, zarządu miasta, szkół, nauczycielstwa szkół miejskich, członków Komisji Szkolnej, personelu nauczycielskiego i grona wychowańców seminarjum odbył się akt uroczysty otwarcia nowej uczelni w Radomiu. Odśpiewanie podniosłej roty Konopnickiej przez grupę uczniów szkoły handl. męskiej pod kierunkiem p. Kasprzykowskiego, rozpoczęło posiedzenie. Mowę inauguracyjną wygłosił vice-przewodniczący Komisji Szkolnej, Rektor Seminarjum nauczycielskiego, ks. kanonik Rokoszny.

Nawiązując czyn dzisiejszy — utworzenie Seminarjum nauczycielskiego, do szeregu wysiłków, któte od lat 10-ciu społeczeństwo polskie w dziedzinie szkolnictwa robi, przesunął przed oczami słuchaczów obraz współczesnej nam doby, i udział nasz w tworzeniu życia narodowego.

Dziękując wysokim władzom cesarsko królewskim za pozwolenie otwarcia Seminarjum, wyraził nadzieję, że władze okupacyjne, dając dowody życzliwości dla naszego społeczeństwa, wpływów społeczeństwa na szkołę nie zmniejszą. Mówił dalej, że gdy od lat stu wszystko, co powstaje, to z tego „co nas boli"; jedynie wiara we własne siły, nadzieja w lepszą przyszłość i miłość dla ziemi rodzinnej — zapewnieniem trwałości naszych twórczych czynów. Gdy patrzymy na nasze wysiłki, na czole osiada duma, bo „tam, gdzie musiały pracować sztaby urzędników, zorganizowanych, zrutynowanych, mających zgóry instrukcje, pomoce, kapitały — tu bez tego wszystkiego, wśród nędzy i spustoszenia, wsród klęski wojennej społeczeństwo samo dzwignęło ten ogrom roboty i dzwigać będzie.. bo

Naród nasz silny jest; dużo poradzi,
Jak zęby ściśnie, a bary podłoży,
Niechaj go tylko moc jasna prowadzi,
Niech się rozwidni cel; a z tej czeladzi
Wyjdzie duch, jakby w żelazie kowany,
I łeb się twardszy pokaże od ściany!

(Konopnicka).

Bo nas krzepi miłość"...

Tym wszystkim, co dali jej dowody, czcigodnemu panu Jarzyńskiemu, dyrektorowi szkoły Handlowej męskiej za udzielenie dla Seminarjum lokalu, kancelarji, pomocy naukowych, nauczycielom i nauczycielkom, którzy obojętni na honorarjum mimo przepracowania ofiarowali pracę swoją w Seminarjum, tym wszystkim w społeczeństwie, którzy okazują życzliwość dla nowopowstającej uczelni składa serdeczne podziękowanie.

Zwracając się do młodzieży — wskazał jej, że na tej miłości ma uczyć się budować życie, a wiadomości nabyte dla służby Polsce, dla czynu polskiego muszą być wykorzystane. Celem ich życia ma być naród, uszlachetnione i zahartowane religijnością ich dusze, powiększyć mają pracowników i obywateli Polaków.

„Naszym zamierzeniom, tobie młodzieży niech błogosławi Bóg". Następnie — p. Jan Dębski—Inspektor Seminarjum nauczycielskiego, opowiedział o organizacji seminarjum pracach wydziału Komisji szkolnej, przedstawił dane statystyczne uczelni, odczytał listę przyjętych uczniów i uczennic. Zaznaczając późne rozpoczęcie zajęć szkolnych, wezwał wychowawców seminarjum do wytężonej pracy, która powinna być oddźwiękiem tego zapału i wiary, z jakiemi przystępuje do pracy wśród nich grono nauczycielskie.

W imieniu pana pułkownika von Matuschki, komendanta obwodu radomskiego, pan major Kośmiński wyraził uznanie dla społeczeństwa radomskiego i komisji szkolnej za pracę nad szkolnictwem. Złożył życzenia, aby Seminarjum pomyślnie i z pożytkiem dla kraju rozwijało się Zwracając się do młodzieży, wskazał jej obowiązki względem kraju, podkreślił, że dewizą ich życia powinno być

„módl się i pracuj"

Odśpiewanie hymnu narodowego „Boże coś Polskę" zakończyło uroczystość.

Wychodziliśmy z niej w poczuciu siły, wiary i tej powagi ducha — jaka przychodzi w odczuciu rzeczy wielkich.

Bo wielką rzeczą jest przyszłe wychowanie ludu naszego.

I wielką rzeczą jest to, że w opłakanych warunkach bytu żyjemy i tworzymy. *Dejot.*

Komitet Obywatelski m. Radomia.

Na ogólnych zebraniach Komitetu Obywatelskiego m. Radomia z d. 24 listopada i 1 grudnia 1915 r. rozpatrzono następujące sprawy:

1. Zatwierdzono wydanie 129 zapomóg na ogólną sumę rub. 891.

2. Zatwierdzono przyznanie 62 pożyczek zużywczych na ogólną sumę rub. 1.305.

3. Postanowiono wypuścić bony groszowe na obiady, które ludność mogłaby rozdawać ubogim zamiast jałmużny. Za 10 takich bonów ubogi otrzyma obiad w taniej kuchni.

4. Postanowiono zwrócić się do Zarządu hurtowni Ziemi Radomskiej, aby udzieliła Komisji aprowizacyjnej kredytu w towarach oraz w zbożu do wysokości 30.000 rub.

5. Przyjęto do wiadomości, że Komisja Aprowizacyjna zakupiła 6 wagonów cukru oraz zamówiła 50 wakonów kukurydzy na potrzebę ludności miasta.

6. Postanowiono wypłacić Polskiemu Komitetomi pomocy Sanitarnej za wydane biednej ludności lekarstwa i środki użyte przy stosowaniu doraźnej pomocy rub. 314 kop. 50, obciążając rachunek Sek. Dobr. Chrz. sumą rub. 141 kop. 64. Sek. zaś Dobr. Żydowskiej sumą rub. 172 kop. 86.

Sprawozdanie *z działalnosci Komitetu Obywatelskiego m. Radomia za czas od 1 października do 1 listopada 1915 roku.*

W okresie sprawozdawczym ogólnych zebrań Komitetu odbyło się 4 posiedzenia, Zarządu 5.

Prezydjum komitetu załatwiało sprawy codziennie od godziny 10 rano do 2 po południu.

Koszty utrzymania biura wyniosły rb. 202.68.

1. *Pożyczki.* Przyznano z funduszu zużywczego 36 pożyczek na ogólną sumę rub. 1.115, 1 pożyczkę produkcyjną w kwocie rub. 100, oraz 5 pożyczek z funduszu zapomóg zwrotnych na ogólną sumę rub. 580.

2. *Zapomogi.* Wydano zapomóg bezzwrotnych 117 na ogólną sumę rub. 899.

3. *Sekcja Dobroczynna Chrześcijańska* prowadzi, jak w miesiącach ubiegłych, rozdawnictwo w naturze, dwie tanie kuchnie dla robotników i wyrobników i jedną kuchnię dla inteligencji.

a. *Rozdawnictwo.* Kosztem rub. 1.226 kop. 94 wydano 544 rodzinom 5.984 funt. chleba i 17.390 obiadów.

b. *Tania Kuchnia № 1.* Wydano 12.151 obiadów; wydatkowano rub. 707 kop 55. Wpłynęło za obiady rb. 541 kop. 35. Cena obiadu 5 kop.

c. *Tania Kuchnia № 2.* Dla inteligencji. Wydano 2.042 obiady. Wydatkowano rub. 683 kop 98. Wpłynęło za obiady 561 kop. 85. Cena obiadu 30 kop.

d. *Tania Kuchnia № 3.* Wydano 8.816 obiadów. Wydatkowano rub. 470 kop. 42. Wpłynęło za obiady rub. 405 kop. 85 Cena obiadu 5 kop.

4. *Sekcja Ochron.* Prowadziła 4 Ochrony kosztem 1.153 kop. 75 Do ochron uczęszczało 617 dzieci. Dzieci uczono w zakresie szkół elementarnych. W miesiącu sprawozdawczym dzieciom zaszczepiono ospę.

5. *Sekcja pośrednictwa pracy.* Wydatkowano rub. 30 Zgłosiło się po pracę mężczyzn 34, kobiet 10. Otrzymało zajęcie mężczyzn 25, kobiet 3.

6. *Sekcja sklepowa,* prowadzi 3 sklepy detaliczne z artykułami pierwszej potrzeby. Nabyto towarów za rubli 30.488 kop. 71. Sprzedano towarów za rub. 26.148 kop 23. Koszty handlowe wyniosły rub. 819 kop. 01. Obsłużono 17.846 osób.

7. *Sekcja rękodzielnicza* prowadzi szwalnię, pantoflarstwo, pralnię i szewctwo. W szwalni pracowało 53 kobiety Szewctwem zajętych było 12 chłopców. W ognisku znalazło opiekę i pracę 12 dziewcząt. Z mieszkania i utrzymania korzystało 8 bezdomnych. Uszyto 658 sztuk odzieży i 13 par trzewików. Naprawiono 80 par obuwia. Wydatkowano na sekcje wraz z ogniskiem rub. 2.650 kop. 16. Wpłynęło ze sprzedaży wyrobów i z pralni rub. 1.049 kop. 97.

8. *Żłobek* prowadzony przy pomocy koła Ziemianek Radomskich. Uczęszczało przeciętnie 42 dzieci dziennie. Na utrzymanie Żłobka wydatkowano rub. 230 kop. 56.

9. *Sekcja sanitarna* wydała na lekarstwa dla biednej ludności i środki zużyte przy stosowaniu doraźnej pomocy w ambulatorjum rub. 178 kop. 23.

10. *Sekcja taboru.* Tabor zajęty był zwożeniem zboża dla aprowizacji miasta i obsługiwał sklepy i sekcje dobroczynne Komitetu. Dochód z Taboru wyniósł rub. 610 kop. 75. Wydatkowano rub. 656 kop. 07.

11. *Sekcja Dobroczynna Żydowska.* Wydatkowała rub. 10712 kop. 02. Wpływy wynosiły od Komitetu Obywatelskiego rub. 3.400. Z ofiar miejscowych rub. 42 kop. 62 za sprzedane obiady rub. 958 kop. 95.

Z MIASTA.

Uczczenie pamięci. Dnia 3 b. m. jako w dzień imienin ś. p. dr. Franciszka Kosickiego odprawił ks. pref Rostafiński w kaplicy szpitalnej św. Kazimierza mszę św. za Jego duszę, poczem nad salą operacyjną umieszczony został portret zmarłego podarowany przez pp. Grodzickich i oprawiony w odpowiednie ramy. Portret tymczasowo umieszczony jest w miejscu, gdzie w przyszłości wmurowaną będzie tablica pamiątkowa.

Rok 1831 a chwila obecna. Pod tym tytułem odbędzie się we środę. dn. 8 m. b. w lokalu Ligi Kobiet (ul. Lubelska 41) odczyt p. Bolesława Zygmunta Lubicza. Początek odczytu o godz 5 m. 30 p. poł. Czysty dochód z odczytu przeznacza się na ciepłą odzież dla legjonistów. Bilety w cenie 1 kor. krzesła i 50 hal. (dla młodzieży) są do nabycia w ksiegarni p. Rudnickiej (Łubelska 33) i od godz. 5 dn 8 b. m. w sali odczytowej.

Biuro Komisji Szkolnej Radomskiej zostało przeniesione z Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego do domu na ulicy Długiej № 4, (lokal frontowy szkoły Handlowej męskiej) pierwsze piętro. Lokalu udzielił bezpłatnie p. Epstein. Godziny przyjęć: codzień za wyjątkiem świąt i niedziel od 3 do 6-ej po południu.

Listy do Rosji wysyłać można za pośrednictwem Towarzystwa pokojowego w Stuttgardzie, a to w sposób następujący:

List winien być napisany po niemiecku, najpraktyczniej na papierze formatu handlowego (dla ułatwienia dokładnego odczytania pożądane jest pismo maszynowe) Na pierwszej stronicy w krótkich słowach prosić należy Towarzystwo o przesłanie przytoczonego na stronicy trzeciej listu oraz o dołączenie do niego wyraźnej a szczegółowej informacji, w jaki sposób adresat mógłby za pośrednictwem Towarzystwa dać na list ten odpowiedź. Zrobić należy przytem wzmiankę, że jednocześnie pod adresem Towarzystwa wysyła się przekazem pocztowym pewną sumę na koszta dalszej przesyłki listu. Posłać należy najmniej pół marki; Towarzystwo jest instytucją filantropijną. Na trzeciej stronicy podaje się treść listu, zaczynając od wypisania wyraźnego adresu, pod jakim list ma być wysłany (wszystko po niemiecku). List ten, możliwie krótki, nie powinien zawierać żadnych wiadomości wojennych, ani też wogóle politycznych.

Kopertę, której nie powinno się zaklejać, zaopatrzyć należy w następujący adres:

„An die Hilfsstelle der Deutschen Friedensgesellschaft, Stuttgart, Schlossplatz 2".

Przytem wysyłający powinien załączyć dokładny swój adres zarówno na kopercie, jak i na liście do Towarzystwa (stronica pierwsza), oraz na przekazie pocztowym. Zazwyczaj o odbiorze przekazu i wyekspedjowaniu przesłanego listu Towarzystwo zawiadamia kartą pocztową.

Statystyka bezpłatnych ambulatorjów Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej w listopadzie. Lekarze Ordynujący: Dr. Adam Horczak, Dr. Stanisław Idzikowski, Dr. Stanisław Piątowski. Przyjęto chorych ogółem 4372. W tej liczbie: Ujawniono chorych zakaźnie 101. Umieszczono w szpitalach 58. Udzielono pomocy w domu 31. Ujawniono wypadków nędzy wyjątkowej 13. Poza tem dokonano szczepień ospy

116. Ambulatorja mieszczą się: № I — Warszawska № 3, № II—Skaryszewska № 14, № III - Zamłynie № 3.

Z Taniej Pralni Kom. Ob. m. Radomia. W założonej przez Kom. Obyw. m. Radomia pralni (Kantor mieści się na pierwszem piętrze przy ul. Lubelskiej № 31) wprowadzono zabieranie i odnoszenie bielizny do domów. Ścisła kontrola praczek i prasowaczek daje rękojmię, że bielizna nie będzie niszczoną w praniu.

Kradzieże. Szereg dokonywanych kradzieży w mieście naszem nasuwa przypuszczenie, że grasuje u nas zorganizowana banda złodziejska.

Notujemy nowe wypadki ostatnich dni: okradziono mieszkanie p. W. przy ul. Kościelnej № 8 w biały dzień; spiżarnię p. P. przy ul. Warszawskiej № 6, zabierając dużą ilość masła i innych zapasów, ogółem za rb. 100; sklepik żydowski przy ul. Warszawskiej № 12, wyłamując skobel drzwi frontowych, przy ul. Kościelnej № 8 splądrowano piwnicę; na placu Rajtszula w domu p. Chmielikowskiego skradziono ze spiżarni zapasy spożywcze p. H.

Milicja miejska, jak z szeregu tych wypadków sądzić można, nie ma możności skutecznie zapobiegać grabieżom cudzego mienia.

Piękny czyn. Młodzież szkoły handlowej męskiej złożyła dla uczni szkół Komitetu Obywatelskiego 44 sztuki różnego ubrania, pensja p. M. Gajl dla tychże szkół nadesłała 6 sztuk ubrania dla dziewcząt.

Komisja Aprowizacyjna Komietu Obywatelskiego m. Radomia zawiadamia, że poczynając od soboty dn. 27 b. m., sprzedawaną będzie: *nafta* w następujących miejscach: Spółka Rolna, ul Trawna 7, Dom Towarowy, we wszyskich 48 filjalnych sklepach, Sklep Stow. Robot. Chrześciańskich, ul. Trawna 3. Sklep Komnitetu obywatelskiego, ul. Zgodna· Sklep Sekcji Żyd. Kom. Obywat., ul. Długa dom p. Wirgina. Cena sprzedażna nafty oznaczona została na 18 kop. (36 halerzy) funt. Jednorazowo nabywać można nie więcej, niż 4 funty (2 kwarty). *Kartofle* w domu Towarowym, Górki Lubelskie 15, po cenie 2 grosze (2 halerze) za funt w ilościach nie wyżej 40 funtów jednorazowo dla jednej rodziny.

Wszelkie reklamacje należy skierowywać do Biura Komisji Aprowizacyjnej, Górki Lubelskie.

Obwieszczenie w sprawie oznaczenia cen maksymalnych na jaja i gęsi. C. i k. Najwyższa Komenda etapów zarządziła rozporządzeniem z dnia 18 listopada 1915 r., M. V. Op. № 107 985 co następuje: Ażeby zapobiedz ustawicznemu podwyższaniu cen na jaja i gęsi ustanawia się dla jaj cenę maksymalną 10 (dziesięć) hal. od sztuki, zaś dla gęsi cenę maksymalną 6 (sześć) koron od sztuki. Za przekroczenie tego zarządzenia będą bezwzględnie karani, w myśl rozporządzenia Najwyższej Komendy Armji z dnia 15 września 1915 roku Nr. 38 Dz. Rozp (wydrukowane w Dzienniku urzędowym Komendy obwodowej w Radomiu Część II Nr. 20) zarówno kupiec jak i kupujący, przyczem towar podlegnie konfiskacie i sprzedany zostanie na rzecz funduszu ubogich. Przeciwko spekulatywnym zakupom, zatrzymaniu towarów, jako też wzbranianiu sprzedaży tychże pomimo dostatecznych zapasów, wystąpi się przez zajęcie nagromadzonych zapasów i publiczną sprzedaż po zniżonych cenacn po 6 hal. od jaja i 4 korony od gęsi.

Przeciwko kupującym, którzy przekraczają ceny maksymalne, zostanie obok natychmiastowego wydalenia wdrożone postępowanie karne.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi natychmiast w życie. Radom, dnia 4 grudnia 1915 r.

C. i k. komendant obwodowy Pułkownik
von Matuschka.

Sprostowanie. W sprawozdaniu Kasowem z Obchodu 85 rocznicy powstania listopadowego zaszła pomyłka, którą niniejszem prostujemy: Ofiarę 20 koron na szkolnictwo złożył nie p. Skotnicki, a p. Bolesław Przyłęcki, na ręce p. Skotnickiego, który sumę do kasy ogólnej przelał, wyszczególniając cel ofiarodawcy — z czego zapewne wynikła w sprawozdaniu pomyłka.

Sprzedaż „Gazety Radomskiej". Na Glinicach można nabywać „Gazetę Radomską" w Zakładzie felczerskim p. Jana Sławińskiego, Skaryszewska 6.

Ofiary. Do kasy Komitetu Obywatelskiego m. Radomia wpłynęły następujące ofiary, jako dobrowolne opodatkowanie się na rzecz biednych: Od urzędników Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego rb. 49.01. Od członków Zarządu i urzędników biurowych II Towarzystwa Wzajemnego Kredytu rb. 15.12 Od pracowników Radomskiej S-ki Rolnej rb. 32.00 Od p. Józefa Karpińskiego Zarządzającego sklepami Kom. Obyw. m. Radomia rb. 2.00 Razem rb. 98.13.

Z ziemi Radomskiej.

Wiadomości i korespondencje.

Z kroniki żałobnej. *Końskie 18—XI 1915 r.* Ś. p. Jadwiga Jahołkowska, urodzona 2 czerwca 1861 r. w osadzie Bolesławcu gub. Kaliskiej, ukończyła gimnazjum w Warszawie. Duszą i sercem oddana od lat najmłodszych sprawie narodowej, — jeszcze za czasów apuchtinowskich znajduje się w szeregach śmiałych bojowników na niwie pedagogicznej i kulturalnej. Żywo interesuje się polityczno-narodową działalnością społeczeństwa, ściąga na siebie czujność władz moskiewskich i wkrótce przechodzi więzienie. Nie ugina się jednak. Hart ducha i wiara w świętą sprawę odrodzenia Polski towarzyszy jej nadal w żywej działalności społecznej i narodowej, w pracy zrzeszeń... A gdy polska myśl niepodległościowa konkretne kształty przyoblekła, widzimy ją w szeregach Młodej Polski. Wypadki wojenne zaskoczyły ją w Warszawie, skąd jednak w październiku b. r., zjeżdża do Końskich, by wprzęgnąć się natychmiast w rydwan pracy narodowej i kulturalno-oświatowej. I właśnie w momencie intensywnej działalności obywatelskiej zaskoczyła ją choroba. Na posterunku wytrwała do końca. W dniu 18 listopada bezlitosna śmierć wydarła ją na zawsze z szeregów koleżanek i kolegów pracy niepodległościowej, zabierając dzielnego szermierza o ideał szkoły polskiej, o ideał niepodległości.

„Cześć jej pamięci".

Z Końskich (kor. włas. Gaz. Rad.). Uroczystości obchodu rocznicy listopadowego powstania miały i tutaj charakter ogólnej manifestacji uczuć patrjotycznych. Dzień 29 listopada rozpoczęto uroczystem nabożeństwem odprawionem przez księdza dziekana; zgromadziło ono w kościele całą miejscową inteligencję z p. hr. Tarnowskim na czele (choć w tym czasie, dostojni jego sąsiedzi wraz z gronem swych mniej dostojnych adherentów, polowali hucznie w pobliskich lasach). Miasto zewnętrznie jeszcze nie dało pełnego wyrazu święta, choć większość poważnych sklepów polskich zamknięto, kilka społecznych instytucji i pare domów przybrano narodowemi chorągwiami, a tak poważną instytucję, jak spójnia, udekorowano wspaniałym transparentem z napisem „za Ojczyznę, mienie i krew". Żydzi w swych domach zawieszali flagi o barwach państwa austrjackiego. Wieczór, urządzony staraniem miejscowego koła Ligi Kobiet, przyniósł wspaniały artystyczny sukces.

Słowo wstępne wypowiedział p. Stecki, oficer biura werbunkowego, a odczyt wygłosił vice-prezes powiatowego Komitetu Obywatelskiego pan Kamieński. I to i produkcje muzyczno wokalne wypadły poważnie i ładnie, a odegranie trzech części Kordjana przez miejscowych amatorów, wyreżyserowanych pod kierunkiem pana Lewickiego p. o. biura werbunkowego, wypadło wprost znakomicie. Przepiękna gra pana Lewickiego była dla zebranych nowością, tem milszą, że łączyła szczere, artystyczne przeżycia z podniosłem uczuciem wywołanem poematem Słowackiego.

Bezwątpienia wszystkie te wrażenia pozostawią niczem niezatarte ślady, a pamięć o tych naszych uroczystościach narodowych włączona zostanie do tradycji naszych przejawów zbiorowego, społecznego życia, w łączności ogólnej na kierunku wytworzenia pełni Ojczyzny.

E. Z.

Z całej Polski.

Z Kielc. Wobec tego, że gmach b. rosyjskiego gimnazjum stoi bezczynnie, że niszczeją środki naukowe i pomocnicze, poruszono na pierwszem zebraniu obywateli miasta myśl zużytkowania ich przez założenie drugiej szkoły średniej męskiej.

W kwestji urządzenia i roboty samej szkoły w opinji obywatelskiej miasta ważą się różne zdania, z których najpoważniejsza żąda albo oddania nowej szkoły obecnej Radzie Opiekuńczej Szkoły Handlowej Męskiej, albo utworzenia drugiej Rady Opiekuńczej. Obecnej Radzie od szeregu lat miasto udziela stosunkowo dosyć dużych subwencji.

Kwestję programu szkoły (realna, czy filologiczna) należałoby w porozumieniu z Radą omówić w uwzględnieniu jej wieloletniego doświadczenia i śledzenia przydatności tego lub owego kierunku wykształcenia.

W sali Krakowskiego Sokoła odbyło się otwarcie kursu ekonomicznego N. K. N. dla superarbitrowanych legjonistów. Przemawiali red. Srokowski, dr. Bandrowski, prof. dr. Adam Krzyżanowski i in. Kurs ma za zadanie umożliwienie zarobkowania niezdolnym już do noszenia broni legjonistom, którzy, mimo nadwerężenia zdrowia na polu walki, do pracy biurowej są zdolni.

N. K. N. otrzymał ciekawy list od Komitetu Obrony Narodowej w Ameryce północnej w sprawie emigracji wychodźców polskich do kraju po ukończonej wojnie. Komitet wychodzi z założenia, że tak kapitały, jak ekonomiczna rzutkość, nabyta przez wychodźców w Ameryce, mogłyby być niesłychanie ważną pomocą przy odbudowie zniszczonego kraju. Dlatego wzywa N. K. N. do zajęcia się tą sprawą i ujęcia jej w swe dłonie.

Z życia Polaków na Zachodzie do znamienniejszych zjawisk należy wydanie przez H. Sienkiewicza broszury p. t. „Polonais et Russes", gdzie, licząc ciągle na poparcie Francji i Anglji, sławny pisarz wykazuje olbrzymie różnice, dzielące Polskę i Rosję. Broszura wyraża wątpienie, czy nawet szeroka autonomja umożliwiłaby współżycie Polski z Rosją. Jedynem wyjściem z komplikacji, jakie podział Polski za sobą pociągnął, jest przywrócenie jej niepodległości. Broszura ta może mieć duże znaczenie, dzięki niezwykłej popularności nazwiska autora.

Z Warszawy. W skład deputacji szkolnej warszawskiej, zadaniem której jest pośredniczyć między władzami a Komisją oświecenia, zostali powołani pp.: 1) prof. J. Mikułowski-Pomorski, 2) prof. Bolesław Miklaszewski, 3) i 4) dyrektorzy szkół polskich, Sawicki i Kujawski. 5) pastor Rygier, 6) Meyersohn (od gminy żydowskiej asymilator) 7) żyd-chasyd.

Nadesłane.

Niedawno temu ukazały się w mieście ogłoszenia następującej treści:

„Lekcje buchalterji, rachunkowości i korespondencji handlowej udzielam na warunkach przystępnych, Wiadomość ul. Długa № 13 m. 5 stróż wskaże„

Ponieważ ogłoszenie powyższe nie zaopatrzono zostało w podpis danego „profesora wydawcy", a bardzo wiele zainteresowanych osób zwróciło się do mnie z zapytaniem, czy ogłoszenie to nie pochodzi odemnie, przeto powziąłem podejrzenie, że osobnik ten niewiadomego nazwiska, korzystając z tego, że sąsiaduje ze mną, podszywa się pod mój płaszcz i jako taki zbiera ofiary u łatwowiernych.

Wobec tego poczuwam się do obowiązku, w celu zapobieżenia nadużyć, podać do powszechnej wiadomości, że wzmiankowane wyżej ogłoszenie odemnie nie pochodzi.

Proszę o przyjęcie zapewnień szacunku i poważania.

Stanisław Krongold
Długoletni buchalter i korespondent
Tow. Wzajemn. Kredytu w Radomiu
Długa № 13.

OGŁOSZENIE.

Niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, że po dokonaniu przez wydziały Kontroli Królewskiego Węgierskiego Ministerjum Finansów rewizji biletów loteryjnych klasy I, Królewskiej Węgierskiej Loterji klasycznej uprzywilejowanej **(trzydziesta piąta loterja)**, losy loteryjne przekazane są głównym Kollektorom do dalszej sprzedaży. Rozkład losowań, zatwierdzony przez najw. Królewskie Węgierskie Ministerjum Finansów poniżej publikujemy:

ROZKŁAD

Królewskiej Węgierskiej Loterji klasycznej uprzywilejowanej Trzydziesta piąta loterja

110.000 biletów loteryjnych, 55.000 wygranych.

Pierwsza klasa
Wkład Koron 12.—
Ciągnienie 21 i 22 Grud. 1915 r.

Wygrane	Koron
1	60000
1	20000
1	10000
1	5000
3 po 2000	6000
5 po 1000	5000
8 po 500	4000
30 po 300	9000
100 po 100	10000
3350 po 40	134000
3500 wygr.	K. 263.000

Druga klasa
Wkład Koron 20.—
Ciągnienie 12 i 13 Stycz 1916 r.

Wygrane	Koron
1	70000
1	25000
1	10000
1	5000
3 po 3000	9000
5 po 2000	10000
8 po 1000	8000
20 po 500	10000
110 po 300	33000
4350 po 80	348000
4500 wygr.	K. 528.000

Trzecia klasa
Wkład Koron 32.—
Ciągnienie 1 i 3 Lutego 1916 r.

Wygrane	Koron
1	80000
1	30000
1	20000
1	15000
3 po 10000	30000
5 po 5000	25000
8 po 2000	16000
10 po 1000	10000
120 po 500	60000
4850 po 130	630500
5000 wygr.	K. 916.500

Czwarta klasa
Wkład Koron 40.—
Ciągnienie 22 i 23 Lutego 1916 r.

Wygrane	Koron
1	90000
1	30000
1	20000
1	15000
3 po 10000	30000
5 po 5000	25000
8 po 2000	16000
10 po 1000	10000
120 po 500	60000
4850 po 170	824500
5000 wygran.	K. 1.120.500

Piąta klasa
Wkład Koron 32.—
Ciągnienie 14 i 15 Marca 1916 r.

Wygrane	Koron
1	1000000
1	30000
1	20000
1	15000
3 po 10000	30000
5 po 5000	25000
8 po 2000	16000
10 po 1000	10000
120 po 500	60000
3850 po 200	770000
4000 wygr.	K. 1.076.000

Szósta klasa
Wkład Koron 24.—
Ciągnienie 5 Kwietnia do 1 Maja 1916 r.

Największa wygrana
1.000.000 (jeden miljon) Koron.

Ostatnia wyciągnięta z tych 500 wygranych otrzymuje premję

1	Premja K.	600000	600000
1	wygr.	400000	400000
1	po	200000	200000
1	po	100000	100000
1	po	80000	80000
1	po	60000	60000
1	po	50000	50000
1	po	40000	40000
2	po	30000	60000
2	po	25000	50000
4	po	20000	80000
5	po	15000	75000
25	po	10000	250000
50	po	5000	250000
405	po	2000	810000
760	po	1000	760000
1140	po	500	570000
30600	po	200	6120000
33,000	wygran. i premja.	K.	10,555,000

Bilety loteryjne na ciągnienie Pierwszej Klasy, które się odbędzie publicznie w sali ciągnienia w dn. 21 i 22 Grudnia r. b. wobec Królewskich Węgierskich miejskich władz Kontroli i w obecności notarjusza Królewskiego, są do nabycia u niżej podpisanej dyrekcji.

Ceny losów Pierwszej klasy

cały	połowa	ćwiartka
12 Kor.	6 Kor.	3 Kor.

Ciągnienie Pierwszej klasy 21 i 22 Grudnia 1915 r.

Wysyłkę pieniędzy uskuteczniać najlepiej przekazem pocztowym.

Budapeszt, 5-XII-1915 r. **Dyrekcja Królewskiej Węgierskiej Loterji Klasycznej Uprzywilejowanej.**

Na numery, należące do naszego Domu Bankowego padły dotychczas następujące wygrane, wskutek czego zostało uszczęśliwionych tysiące naszych odbiorców:

1.000.000 K. — Nr. 103881
(jeden miljon)
605.000 „ — „ 57080
602.000 „ — „ 18861
602.000 „ — „ 39310
602.000 „ — „ 98924
602.000 „ — „ 82220
400.000 „ — „ 46965
400.000 „ — „ 83451
400.000 „ — „ 109734
200.000 „ — „ 5108
200.000 „ — „ 31262
200.000 „ — „ 36806
200.000 „ — „ 38236
200.000 „ — „ 40824
200.000 „ — „ 106858
100.000 „ — „ 42992
100.000 „ — „ 52528
100.000 „ — „ 55348
100.000 „ — „ 59211
100.000 „ — „ 74366
100.000 „ — „ 79559
100.000 „ — „ 93275
100.000 „ — „ 94780
100.000 „ — „ 59548
100.000 „ — „ 63127
10 razy po K. 90.000
8 razy po K. 80.000
5 razy po K. 70.000
9 razy po K. 60.000
i wielka ilość wygranych po 50.000, 40.000, 25.000 Koron i t. d.

SZCZĘŚCIE u TÖRÖKA!

21 grudnia 1915 r.

rozpoczyna się ciągnienie 35 Król. Węg. Loterji klasycznej. Nie traćcie sposobności nabycia u nas losu, ponieważ wiadomo, że naszej głównej Kollekturze nadzwyczajne sprzyja szczęście. Spodziewajcie się pewnej wygranej, gdyż naszym licznym odbiorcom wiodło sią stale w wygrywaniu głównych losów. Nie odrzucajcie nadziei w szczęście, bo przecież nadzieja jest sprężyną, najżywotniejszym pierwiastkiem życia ludzkiego.

Właśnie niedawno nasi odbiorcy osiągnęli niebywałe szczęście, gdyż na Nr. 103.881 padła wygrana 1.000.000 (miljon) Koron, a wkrótce potem w tym samym roku również i premja 602.000 Koron na Nr. 82.220.

Dotychczas wypłaciliśmy już naszym odbiorcom miljony Koron!

Cena losów do klasy Pierwszej:
za cały (albo $^2/_2$) . . . . K. 12.—
za połowę . . . . K. 6.—
za ćwiartkę . . . . K. 3.—
wysłanych przekazem pocztowym.
Bilety prosimy zamawiać najpóźniej do 20 grudnia r. b.:

A. TÖRÖK & Co.

Dom Bankowy A.-G. Budapeszt

Centrala: Serwitenplatz 3.

NAJWIĘKSZY INTERES LOTERYJNY.

Török - Palais.

Filje: Wszystkie większe banki wewnątrz i zewnątrz kraju.

WYKAZ wygranych w 35 Król. Węg. Loterji Klasowej.

55.000 wygranych wynoszących sumę
14 miljonów 459.000 Kor.
wylosowanych w ciągu 5 miesięcy.

Największa wygrana wynosi **1.000.000 Kor.** (miljon).

Pozatem
1 premja K. 600.000
1 wygr. „ 400.000
1 „ „ 200.000
2 „ po „ 100.000
1 „ „ 90.000
2 „ po „ 80.000
1 „ „ 70.000
2 „ po „ 60.000
1 „ „ 50.000
1 „ „ 40.000
5 „ po „ 30.000
3 „ po „ 25.000
8 „ po „ 20.000
8 „ po „ 15.000
36 „ po „ 10.000
67 „ po „ 5.000
3 „ po „ 3.000
437 „ po „ 2.000
803 „ po „ 1.000
1528 „ po „ 500
140 „ po „ 300
34450 „ po „ 200
17500 „ po „ 170
130, 100, 80, 40

55.000 wygranych i 1 premja wynoszących w sumie
14 miljonów 459.000
Koron w 6 klasach.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Za pozwoleniem cenzury wojennej. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.